



Czy sztuczna inteligencja może stworzyć wynalazek?

Wyobraźmy sobie świat, w którym przełomowe wynalazki nie są dziełem genialnych umysłów zamkniętych w laboratoriach, ale powstają w ułamku sekundy dzięki algorytmom sztucznej inteligencji. Brzmi jak *science fiction*? A jednak już dziś stoimy u progu tej fascynującej rzeczywistości, która budzi zarówno ekscytację, jak i niepokój.



Karolina Wilamowska

adwokatka, aplikantka rzecznikowska, mediatorka Centrum Mediacji przy Krajowej Izbie Gospodarczej, w którym kieruje zespołem Nowych Technologii w mediacji, doktorantka Uczelni Łazarskiego, trenerka, wykładowczyni, mentorka Fundacji Women in Law, Partnership Director w Singularity University Chapter Cracow. Członkini Sekcji Aktualne Wyzwania Sztucznej Inteligencji Polskiego Towarzystwa Informatycznego, ekspert Grupy Roboczej ds. Sztucznej Inteligencji przy Ministrze Cyfryzacji.



Obecność AI jest już powszechna w takich sektorach, jak: medycyna, energetyka, transport i przemysł, gdzie narzędzia analizy danych i algorytmy uczenia maszynowego wspierają procesy decyzyjne. Wraz z rosnącą autonomią i kreatywnością tych systemów pojawia się jednak fundamentalne pytanie: czy sztuczna inteligencja może być twórcą wynalazków?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, przeanalizować nie tylko techniczne możliwości AI, lecz także kontekst prawny i fi-

lozoficzny. Czy istniejące ramy prawne uwzględniają taką możliwość? Jakie są konsekwencje prawne, ekonomiczne i społeczne uznania AI za twórcę?



Prawo a innowacja

Z perspektywy polskiego prawa odpowiedź na pytanie „co jest wynalazkiem?” wydaje się prosta, choć diabeł tkwi

w szczegółach. Zgodnie z Prawem własności przemysłowej¹, wynalazek to rozwiązanie problemu technicznego, które spełnia trzy kluczowe kryteria. Po pierwsze, musi być nowatorskie – nie może być częścią istniejącego stanu techniki. Po drugie, wymaga się od niego odpowiedniego poziomu wynalazczego – innymi słowy nie może być oczywiste dla specjalisty z danej dziedziny. Po trzecie, wynalazek powinien nadawać się do przemysłowego zastosowania, co oznacza, że musi być możliwy do wytworzenia lub wykorzystania w jakiegokolwiek działalności przemysłowej. Jednocześnie w art. 28 p.w.p. wskazano kategorie pomysłów, które nie są wynalazkami, a w art. 29 p.w.p. wymieniono rozwiązania, na które nie udziela się patentów.

Wskazane wyżej cechy konstytutywne wynalazku (czyli tzw. przesłanki zdolności patentowej), a także wyłączenia spod ochrony zostały dostosowane do wymogów wynikających z Konwencji o patencie europejskim² i powinny być identycznie interpretowane.

” *Kto może więc zostać oficjalnie uznany za twórcę wynalazku? W polskim systemie prawnym odpowiedź jest jednoznaczna – tylko człowiek. Polski ustawodawca nie zostawia tu miejsca na interpretację.*

Co ciekawe, prawo nie precyzuje dokładnie, na czym polega twórczość wynalazcza. Wymaga jednak, by twórca wniósł znaczący wkład intelektualny w opracowanie rozwiązania technicznego. To właśnie ten „ludzki pierwiastek” staje się kluczowym elementem definicji wynalazcy.

Europa podąża podobnym tropem uznając, że patent należy się wynalazcy-człowiekowi. Europejski Urząd Patentowy konsekwentnie podtrzymuje tę linię w swoich decyzjach, skutecznie blokując możliwość uznania AI za twórcę. Szczególnie interesujący jest wymóg przejrzystości wynalazku – twórca musi umieć wytłumaczyć, jak jego rozwiązanie działa. To stawia pod znakiem zapytania wynalazki generowane przez AI, których proces twórczy często przypomina tzw. czarną skrzynkę.

Za oceanem sytuacja wygląda podobnie. Amerykański system prawny również obstaje przy człowieczej naturze wynalazcy, co dobitnie pokazała głośna sprawa Thaler

przeciwko USPTO z 2021 r. Sąd odrzucił możliwość uznania systemu AI o nazwie DABUS (Device for the Autonomous Bootstrapping of Unified Sentience – patrz ramka)³ za wynalazcę, argumentując między innymi, że maszyna nie może złożyć prawnie wymaganego oświadczenia wynalazcy. Ta globalna zgodność systemów prawnych w kwestii ludzkiego pierwiastka w wynalazczości rodzi pytanie: czy nasze prawo nadąża za rozwojem technologii? A może świadomie stawia barierę, by chronić szczególną rolę człowieka w procesie innowacji?

Przypadek DABUS – kreatywność AI w praktyce

System DABUS wywołał międzynarodową debatę nad definicją twórcy wynalazku. Został zaprojektowany przez dr. Stephena Thalera jako zaawansowany model sztucznej inteligencji zdolny do autonomicznego generowania innowacyjnych pomysłów. DABUS stworzył dwa wynalazki:

1. Pojemnik na żywność o strukturze przypominającej plastry miodu, która pozwala na bardziej efektywne przechowywanie produktów spożywczych.
2. Lampę sygnalizacyjną, której unikalna konstrukcja zapewnia lepszą widoczność w sytuacjach awaryjnych.

Kluczowym aspektem tych wynalazków jest fakt, że powstały one bez bezpośredniego udziału człowieka. Thaler nie dostarczył DABUS konkretnych wskazówek ani nie kierował procesem projektowania – system samodzielnie analizował dane i generował rozwiązania. To odróżnia ten przypadek od typowego wykorzystania AI jako narzędzia wspomagającego pracę człowieka.

Gdy maszyna zostaje Edisonem

Historia zna wielu wielkich wynalazców – od Leonarda da Vinci po Elona Muska. Ale co się stanie, gdy do tego ekskluzywnego grona dołączą... algorytmy? W laboratoriach na całym świecie AI już dziś wspomaga proces twórczy, analizując miliardy możliwych kombinacji w poszukiwaniu przełomowych odkryć.

¹ Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz.U. 2023 poz. 1170), dalej: p.w.p.

² Konwencja o udzielaniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim), sporządzona w Monachium dnia 5 października 1973 r., zmieniona aktem zmieniającym artykuł 63 Konwencji z dnia 17 grudnia 1991 r. oraz decyzjami Rady Administracyjnej Europejskiej Organizacji Patentowej z: 21 grudnia 1978 r., 13 grudnia 1994 r., 20 października 1995 r., 5 grudnia 1996 r. oraz 10 grudnia 1998 r. wraz z Protokołami stanowiącymi jej integralną część z dnia 5 października 1973 r. (Dz.U. 2004 nr 79, poz. 737).

³ Więcej o projekcie: <https://artificialinventor.com/>.

Przykładem takiego zastosowania jest odkrywanie nowych związków chemicznych. Algorytmy uczenia maszynowego analizują miliardy możliwych kombinacji, co umożliwia projektowanie leków w czasie znacznie krótszym, niż pozwalają na to tradycyjne metody. W inżynierii AI optymalizuje konstrukcje maszyn i budynków, proponując rozwiązania bardziej efektywne i trwałe. Narzędzia te nie tylko wspierają człowieka, lecz także stają się kreatywnymi partnerami w procesie twórczym.

Ponieważ obecne regulacje wykluczają możliwość uznania sztucznej inteligencji za wynalazcę, powstaje pytanie: kto (jeśli ktokolwiek) jest twórcą wynalazku opracowanego przez AI? Możliwe odpowiedzi obejmują:

1. Twórcę algorytmu – osobę, która stworzyła lub wytrentowała system AI.
2. Użytkownika – osobę, która wykorzystała AI do wygenerowania wynalazku.
3. Właściciela AI – podmiot, który posiada prawa do algorytmu.

Każde z tych podejść ma swoje wady. Przykładowo, uznanie twórcy algorytmu za wynalazcę może prowadzić do monopolizacji innowacji przez firmy technologiczne, podczas gdy wskazanie użytkownika może być problematyczne, jeśli jego wkład ograniczał się jedynie do uruchomienia systemu.

Pomimo globalnego konsensusu, że AI nie może być uznana za wynalazcę, przypadek DABUS doczekał się różnorodnych interpretacji w różnych krajach:

- Odrzucenie wniosku w Europie i USA: Europejski Urząd Patentowy (EPO) oraz Amerykański Urząd Patentowy (USPTO) jednoznacznie odmówiły możliwości uznania systemu DABUS za twórcę. Uzasadniono to obowiązującymi przepisami wymagającymi, aby wynalazcą była osoba fizyczna.
- Akceptacja w RPA i Australii: Republika Południowej Afryki i Australia przyjęły bardziej liberalne podejście. W Australii Sąd Federalny uznał, że wynalazca nie musi być człowiekiem, pod warunkiem że wynalazek spełnia kryteria nowości, wynalazczości i użyteczności przemysłowej. Decyzja ta była przełomowa, choć budziła liczne kontrowersje wśród prawników i ekspertów.

Przypadek DABUS ujawnił potrzebę rewizji dotychczasowych definicji twórczości i wynalazczości. Jeśli uznamy, że AI może być twórcą, konieczne będzie wprowadzenie nowych kategorii prawnych, które uwzględnią rolę maszyn w procesie twórczym. Jednocześnie otwiera się pole do dyskusji o tym, czy uznanie sztucznej inteligencji za wynalazcę nie zagraża fundamentom własności intelektualnej, opartym na ochronie ludzkiej kreatywności i innowacyjności.



Moralny kompas w świecie algorytmów

Gdy mówimy o uznaniu AI za wynalazcę, tradycyjne pojęcia kreatywności i autorstwa zaczynają się rozmywać. Co tak naprawdę oznacza bycie twórcą? Czy algorytm, nawet najbardziej zaawansowany, może pretendować do tego miana? To nie są już tylko akademickie rozważania – to pytania, które będą kształtować przyszłość innowacji.

Szczególnie intrygujący jest wpływ tej technologicznej rewolucji na nasze rozumienie ludzkiej kreatywności. Czy uznając maszynę za wynalazcę, nie umniejszamy wyjątkowości ludzkiego geniuszu? A może wręcz przeciwnie – uwalniamy ludzką kreatywność od ograniczeń, dając jej potężnego sojusznika w postaci AI?

Co równie ważne, musimy zmierzyć się z pytaniem o sprawiedliwy dostęp do innowacji w świecie, w którym algorytmy mogą generować setki wynalazków dziennie. Kto powinien czerpać korzyści z tego technologicznego rogu obfitości? Jak zapewnić, by owoce elektronicznej kreatywności służyły całemu społeczeństwu, a nie tylko wąskiej grupie posiadaczy najlepszych algorytmów?

Jednym z najistotniejszych problemów związanych z uznaniem AI za twórcę jest ryzyko monopolizacji technologii. Współczesne algorytmy sztucznej inteligencji są rozwijane głównie przez największe korporacje technologiczne, które dysponują nieograniczonymi zasobami finansowymi oraz infrastrukturą badawczą. Przyznanie im praw własności intelektualnej do wynalazków generowanych przez AI mogłoby jeszcze bardziej umocnić ich dominację na rynku. Małe i średnie przedsiębiorstwa, a także indywidualni wynalazcy, mogą zostać pozbawieni szans na konkurowanie w innowacyjnych dziedzinach. Problem monopolizacji nie dotyczy jedynie ekonomii – ma on także wymiar społeczny, ponieważ ogranicza równy dostęp do technologii oraz możliwości ich współtworzenia.

Kwestia uznania AI za twórcę wynalazków jest nierozdzielnie związana z motywacją do inwestowania w rozwój technologii. Brak odpowiednich ram prawnych, które gwarantowałyby ochronę własności intelektualnej dla wynalazków AI, może zniechęcić firmy i instytucje badawcze do dalszego rozwijania tej technologii. Inwestycje w sztuczną inteligencję są kosztowne, a przedsiębiorstwa oczekują zwrotu poniesionych nakładów poprzez wyłączność na korzystanie z opracowanych rozwiązań.

” *Etycznym wyzwaniem jest więc wyważenie interesu publicznego, jakim jest rozwój otwartych innowacji, z potrzebą ochrony praw twórców i inwestorów.*

Bez odpowiednich regulacji możemy stracić szansę na wykorzystanie potencjału AI w rozwiązywaniu globalnych problemów, takich jak zmiany klimatyczne czy rozwój medycyny.



Odpowiedzialność za wynalazki AI

Jednym z najtrudniejszych do rozstrzygnięcia problemów etycznych jest kwestia odpowiedzialności za wynalazki stworzone przez sztuczną inteligencję. Gdy autonomiczny system generuje wynalazek, który następnie powoduje szkody – zarówno materialne, jak i niematerialne – pojawia się pytanie, kto powinien za to odpowiadać. Czy winę ponosi twórca algorytmu, który zaprogramował podstawowe zasady działania AI? A może użytkownik, który aktywował system i doprowadził do jego zastosowania? Inną możliwością jest obarczenie odpowiedzialnością właściciela systemu AI, jako podmiotu czerpiącego korzyści z wynalazków. Problem odpowiedzialności dotyka fundamentalnych zasad sprawiedliwości oraz uczciwego rozliczenia skutków działania nowych technologii. W przypadku braku jasnych zasad istnieje ryzyko, że ofiary szkód pozostaną bez możliwości dochodzenia swoich praw.

Kwestie etyczne związane z AI są więc szczególnie istotne, ponieważ dotyczą nie tylko praw jednostek i podmiotów, lecz także fundamentalnych wartości społecznych. Decyzje dotyczące uznania sztucznej inteligencji za twórcę wynalazków muszą uwzględniać potrzeby równowagi między ochroną interesów twórców, inwestorów a społeczeństwa. Odpowiedzialne podejście do etyki w tej dziedzinie wymaga transparentności, inkluzywności oraz zapewnienia, że rozwój technologii służy dobru ogólnemu, a nie jedynie wybranym grupom interesów.



Możliwe kierunki zmian prawnych

Dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji stawia przed systemami prawnymi wyzwanie, jak dostosować istniejące regulacje do nowej rzeczywistości technologicznej.

Jednym z proponowanych rozwiązań jest stworzenie nowej kategorii prawnej – **twórcy technologicznego**. Taki status mógłby być przypisany autonomicznym systemom AI, które samodzielnie opracowują wynalazki. Twórca technologiczny mógłby być traktowany jako odrębny podmiot w ramach prawa patentowego, co umożliwiłoby ochronę wynalazków, jednocześnie rozdzielając prawa i obowiązki między właścicieli, twórców algorytmów a użytkowników systemów. Takie rozwiązanie mogłoby

promować rozwój zaawansowanych technologii, przy jednoczesnym zabezpieczeniu interesów społecznych.

Kolejną propozycją jest **rozszerzenie definicji wynalazcy**, aby objąć nią podmioty inne niż osoby fizyczne. Rozszerzenie tej definicji mogłoby pozwolić na uznanie właścicieli systemów sztucznej inteligencji za wynalazców lub wprowadzenie modelu współtwórczości, w którym zarówno człowiek, jak i AI mieliby „prawo” do uznania ich wkładu. Taka zmiana zmniejszyłaby bariery prawne dla innowacji, ale wymagałaby dokładnego określenia, jakie systemy AI kwalifikują się do tego statusu oraz jakie kryteria należy spełnić, aby taki wynalazek został uznany za patentowalny.

Innym kierunkiem zmian mogłoby być wprowadzenie **systemu wynalazków otwartych**. W tym modelu wynalazki stworzone przez AI byłyby dostępne publicznie, bez możliwości ich patentowania. Taki system sprzyjałby szybkiemu rozwojowi technologii, ponieważ umożliwiłby swobodny dostęp do nowatorskich rozwiązań wszystkim zainteresowanym stronom, niezależnie od ich zasobów finansowych. Wynalazki otwarte mogą również ograniczyć monopolizację innowacji przez duże korporacje, co sprzyjałoby bardziej sprawiedliwemu rozdziałowi korzyści wynikających z postępu technologicznego. Wprowadzenie tego modelu wymagałoby jednak opracowania mechanizmów finansowania badań nad AI, aby wynalazcy i inwestorzy nie byli zniechęceni brakiem ochrony swoich osiągnięć.

Propozycje zmian prawnych wskazują, że adaptacja systemów prawnych do rzeczywistości AI jest możliwa, ale wymaga szczegółowego planowania i współpracy międzynarodowej. Każda z omawianych ścieżek reform niesie ze sobą potencjalne korzyści, ale również ryzyko – od nadmiernego skomplikowania systemu patentowego po niezamierzone konsekwencje społeczne. Kluczowe jest wyważenie interesów innowatorów, przedsiębiorców i społeczeństwa, by stworzyć system, który wspiera rozwój technologii, a jednocześnie pozostaje zgodny z zasadami sprawiedliwości i równości.

Debata nad statusem wynalazków AI to nie tylko kwestia techniczna, lecz także refleksja nad przyszłością naszego systemu prawnego w erze cyfrowej rewolucji. Pytanie: „czy AI może stworzyć wynalazek?” to tak naprawdę pytanie o to, jak zdefiniujemy twórczość, innowację i odpowiedzialność w XXI w.